Rok VII. **Kraków, niedziela 24 lutego 1924** **Nr. 46**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Nru Mp. **250.000**

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 5800000 kwrt. 17400000. w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 6000000 kwrt. 18000000. Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 7000000 kwrt. 21000000. Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 12000000 kwrt. 36000000.
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo złp. 0·08, wiersz milimetr. 1-szp. złp. 0·10. Nadesłane złp. 0·30. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście złp. 0·40. Wiersz milim. 1-szp. na 1-szej stronie złp. 0·50. Gratulacye złp. 3. Inser. zamiejsc. o **50%**, zagr. o **100%** droższe.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty.

Obowiązek i prawo--równocześnie!

Kraków, 23 lutego

W artykule wstępnym z 21 lutego br., zatytułowanym „Naprzód obowiązek, potem prawo" krakowski „Głos Narodu" zajął się znowu sprawą żydowską w Polsce. Ton i słownictwo tego organu zwalnia nas zwykle od polemiki. Jeśli tym razem czynimy wyjątek, to dlatego, że autor artykułu p. W. Z, nałożył sobie pewne więzy. Powiadamy: „pewne", bo oczywiście trudno wymagać zupełnego odwrócenia się od systemu wyzwisk, tak nieodłącznie należących do atmosfery i horyzontu tego pisma, ilekroć ono traktuje sprawę żydowską. Nie czyni to już zresztą na nas żadnego wrażenia a i bardziej wybredna w kulturze dziennikarskiej część społeczeństwa polskiego należycie osądza krowoderski żargon „Głosu narodu" nawet w sprawach żydowskich.

To też wyrazy jak „ćma" i „pasożytujący w polskiem mieście Żydzi" uważamy za hołd oddany z nawyknienia przez pana W. Z. kulturze jego organu, a zajmiemy się samym artykułem, który poza tem jest jak na „Głos narodu" spokojny i nie pozbawiony pewnego błysku dobrej woli i z tego względu zasługuje na uwagę w myśl zasady, że wśród ślepych i jednooki jest królem. —

Pan W. Z. bierze asumpt z krytyki, z jaką ze strony żydowskiej spotkał się projekt pluralności w ordynacyi wyborczej do Rad miejskich; twierdzi on, że obawa jakoby pewne punkty pluralności zmierzały do zdławienia mniejszości żydowskiej jest nieuzasadnioną („Nic fałszywszego!"), że intencye projektu „muszą być dyktowane warunkami, w jakich społeczeństwo żyje" (co taki ogólnik w praktycznem ujęciu znaczy na łamach Głosu narodu — nie trudno się domyśleć), a następnie, przeskoczywszy nagle na zdarzenia tego rodzaju, jak ostrzeliwanie wojska polskiego przez „pewną część mieszkańców" (których kłamliwość od dawna jest dowiedzioną), zarzuca Żydom na Kazimierzu („ćmie" żydowskiej), że „pasożytując w polskiem mieście", nie władają językiem polskim i wreszcie protestuje przeciw temu, by ci „obywatele" mieli być sprowadzeni na jeden poziom z naszymi profesorami uniwersytetu, działaczami społecznymi, politycznymi".

A konkluzya?

„Chcielibyśmy wiedzieć — woła p. W. Z, — gdzie na świecie, w jakiem mieście niemieckiem czy francuskiem tolerują podobną anomalię? Ale przecież — równość, wolność obywatelska! Tak jest! I owszem! Tylko, żeby z nich korzystać, trzeba być ich godnym! Trzeba naprzód spełnić obowiązek obywatelski, zanim się rękę wyciągnie po prawo obywatelskie! Taki musi być porządek rzeczy w państwie, które nie chce ginąć samobójstwem!"

A zatem mimo błędnego założenia, mylnych wniosków i argumentów o swoistym podźwięku bądź co bądź pewna dobra wola!

„Tak jest i owszem!" Koncesya przynajmniej — teoretyczna. To już postęp, bo dotąd „Głos narodu" i jego obóz pragnął także teoretycznie sankcyonować drugorzędność „obcych" obywateli żydowskich.

„Głos narodu" zdaje się za przykładem Rousseau'a uważa, że stosunek państwa do obywateli oparty jest na milczącym kontrakcie. Coś na kształt kontraktu kupna sprzedaży: naprzód towar do ręki, a później cena kupna. Bez towaru niema zapłaty. Wyobrażamy sobie, jakiem chrześcijańskiem oburzeniem zapłonąłby „Głos narodu", gdyby na łamach naszego pisma pojawiła się taka koncepcya: do ut des!

Słyszelibyśmy wtedy: handel! etyka żydowska! geszeft! No, ale na łamach „Głosu narodu" interes jest — koszerny. Prawda? Etyka ma zapewnioną a priori dyspenzę od wszelkiego geszefciarstwa. Wszystko w porządku.

Stanowisko „Głosu narodu" nie jest jednak uzasadnione ani w naszej Konstytucyi a tem mniej w postulatach pedagogiki państwowej, którą uważamy za równie ważną.

Rozdział V. Konstytucyi ma napis: „Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie". Obowiązki i prawa zestawione są — że tak powiemy — jednym tchem i powiązane łącznikiem współrzędnym „i". Artykuły 87—94 traktują o obowiązkach, zaś artykuły 95—124 wyliczają prawa zasadnicze. Między temi grupami niema handlu wymiennego, stanowią one syntetyczną całość z jednego zrębu, jak dusza i ciało.

Art. 96 rozpoczyna się od słów: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa". Niema warunku, że prawa są zapłatą za spełnianie obowiązków albowiem za niespełnianie obowiązków przepisują szczegółowe ustawy kary konkretne, wyszczególnione. Zasada pozostaje nietkniętą: wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Można oczywiście rozmaicie zapatrywać się na słuszność lub niesłuszność systemu pluralnego i jego zgodność z zasadami demokracyi, którą przecież i chrześcijańska d.e.m.o.k.r.a.c.y.a ma we firmie, nie zgodnem jednak z konstytucyą, z jej literą i duchem, jest karanie pewnej grupy obywateli, za to, że nie włada wzgl. jeszcze nie włada językiem polskim, w ten sposób bowiem, się łamie zasadę: Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Pan W. Z. musiałby, gdyby chciał być konsekwentnym ukarać tysiące Polaków w Poznańskiem, którzy mówią dziś znakomicie, z pruska wibracyą, po niemiecku, a — po polsku mówią tak, że aż litość zbiera.

A teraz kilka słów o pedagogice państwowej. Istotnie są Żydzi na Kazimierzu, i nie tylko na Kazimierzu, ale i w miasteczkach, którzy mówią źle po polsku, albo też — bardzo rzadko — zupełnie nim nie władają. Trzeba jednak umieć patrzyć na objaw ten jako na nie zamierzony przez Żydów rezultat specyficznych warunków ghetta, z którymi właśnie najenergiczniej walczy ruch narodowy wśród Żydów, pragnący Żydów ewolucyjnie wychować w duchu państwowej kultury polskiej a narodowo-żydowskiej. Długoletni sojusz asymilacyi i ortodoksyi, tak przecież sympatyczny „Głosowi narodu" oparty był na wzajemnem desinteressement. Tak się to stało — znaczna część społeczeństwa polskiego po dziś dzień nie chce tego zrozumieć — że asymilacya ograniczała się do salonów burżuazyi i plutokracyi żyd. (nie całej), a obcość wobec kultury polskiej zakorzeniała się wśród ghetta. Ortodoksya słusznie obawiała się asymilacyi bo jej hasła przynosiły zagładę jego głębokiej, na realnych wartościach opartej miłości do żydostwa. Dał tedy asymilacyi za cenę spokoju reprezentacyę na zewnątrz, a w głębi jej nienawidził, bo musiał nienawidzieć — faktycznej renegacyi.

A społeczeństwo polskie sojusz ten — może i z nieświadomości — popierało politycznie i stało się współwinnem obecnego stanu rzeczy. Nie z niechęci do języka polskiego, lecz z lęku przed zagładą duchową i narodowo-religijną, jaką przezeń asymilacya pragnęła wszczepić ortodoksyi, odgraniczała się ona od otoczenia.

Powstaje teraz dla polskiej racyi stanu pytanie wielkiej wagi, czy kontynuować tę nieopatrzną politykę i karać politycznie za stan, który społeczeństwo polskie do pewnego stopnia samo zawiniło, czy też patrzyć na stan ten, jako na etap, historycznie wytłumaczony, a dający się usunąć rozumną pedagogią i popieraniem tej polityki wewnątrz społeczeństwa żydowskiego, która jawnie, otwarcie i dumnie powiada, że nie chce zagłady narodowej żydostwa, a która właśnie dlatego tem śmielej, prościej wysuwa postulat pełnej asymilacyi państwowej, a do tej wszak przedewszystkiem należy nieskażona znajomość języka polskiego.

Zasada „naprzód obowiązek, potem prawo" jest tej pedagogii państwowej pełnem zaprzeczeniem.

Zasada: „Obowiązek i prawo równocześnie" stwarza to podłoże psychiczne, na którem wykwita ideał ofiarnego obywatela, splecionego z państwem nie wedle zasady „do ut des", ale umiejącego czasami „dać" choćby i państwo „nie dawało".

Dr. I. Schwarzbart.

Dalsza dyskusya w Sejmie nad ochroną lokatorów.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem po posiedzeniu Sejmu po odczytaniu interpelacyi przystąpiono do dalszej dyskusyi nad nowelą do ustawy o ochronie lokatorów. Bardzo długi szereg posłów zabierał kolejno głos, uzasadniając wniesione poprawki. Kilkakrotnie przemawiał imieniem Koła Żydowskiego poseł dr Sommerstein oraz posłowie Insler i Hartglas. M. in. zabrał głos imieniem rządu minister przemysłu i handlu Kiedroń, prosząc o niewyłączanie z pod dobrodziejstw ustawy lokali spółek akcyjnych.

Najdłuższą dyskusyę wywołał artykuł 5 ustawy określający wysokość stawek czynszowych, oraz 11, orzekający, kiedy właścicielowi domu wolno wypowiedzieć mieszkanie.

Rozpatrzono poprawki do art. 23 włącznie. Dalszą dyskusyę odroczono. Następne posiedzenie we wtorek.

Echa swawoli policyantów łódzkich i zajść antyżydowskich w Poznaniu

na sejmowej komisyi administracyjnej.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi administracyjnej referował poseł Grinbaum wniosek nagły Koła Żydowskiego w sprawie smutnych zajść w Łodzi. Mianowicie dnia 12 listopada policya łódzka, pod pozorem obławy za waluciarzami aresztowała kilku przechodniów żydowskich, których zaprowadzono do III. Komisaryatu, gdzie bito ich niemiłosiernie nahajkami wśród śmiechów i niesmacznych żartów zebranej służby policyjnej. Przytem „odważni" policyanci — jak zeznał jeden z poszkodowanych Izrael Bigoński — chustkami zasłaniali tabliczki z numerami. Inna ofiara swawoli policyantów — Kotek, zeznał, że aresztowano również kilku chrześcian, których jednakowoż bezzwłocznie wypuszczono na wolność. Wniosek Koła Żydowskiego wzywa rząd, by przeprowadził energiczne śledztwo i zdał z niego sprawozdanie Sejmowi. Drugi wniosek żąda przekazania sprawy specyalnej komisyi sejmowej, która ma się zająć badaniem nadużyć policyi na kresach wobec więźniów.

Poseł Kozłowski (ZLN) wypowiada się za pierwszym wnioskiem Koła natomiast sprzeciwia się przekazaniu sprawy do komisyi.

Poseł Holeksa (Ch. D) zarzuca Kołu Żydowskiemu, iż ze sprawy, zdaniem mowcy, drobnej, robi rzekomo tragedyę całą, podczas gdy najlepiej możnaby ją załatwić drogą interpelacyi.

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadcza, że na podstawie dotychczasowych dochodzeń ministeryum nie posiada jeszcze dostatecznego materyału. Narazie przeciw kilku funkcyonaryuszom policyi wytoczono śledztwo dyscyplinarne, kilku przeniesiono na inne stanowiska, wreszcie kilka spraw oddano w związku z tem prokuraturze. Na zapytanie posła Uziembły (PPS) czy wytoczone zostało śledztwo przeciw kierownikowi II. komisaryatu, przedstawiciel ministerstwa odpowiedział niezdecydowanie.

Poseł dr Rosenblatt (Koło Żyd.), który bezpośrednio po zajściach interweniował u władz, podaje kilka charakterystycznych szczegółów.

Poseł Kozłowski stawia następujący wniosek: „Komisya przyjmuje do wiadomości oświadczenie przedstawiciela ministeryum spraw wewnętrznych".

Poseł Grinbaum broni wniosków Koła Żydowskiego i prosi o przyjęcie ich. Należy raz położyć kres samowoli policyantów.

W głosowaniu wnioski Koła Żydowskiego upadły, natomiast przeszedł wniosek posła Kozłowskiego. Na referenta na plenum zaproponował poseł Kozłowski posła Grinbauma, pod warunkiem, że referat będzie ściśle objektywny. W odpowiedzi zaznaczył poseł Grinbaum, że lepiej byłoby, gdyby sam wnioskodawca, tj. pos. Kozłowski wniosek swój referował, natomiast pos. Grinbaum zreferuje swój wniosek, jako votum mniejszości.

Przystąpiono z kolei do wniosku posła Farbsteina i tow. w sprawie wykroczeń antyżydowskich w Poznaniu. Referował poseł Grinbaum, który szczegółowo przedstawił obraz systematycznej nagonki przeciwżydowskiej w Poznaniu, która doprowadziła do napadów w jasny dzień na Żydów w Poznaniu.

Wniosek domaga się od rządu podjęcia energicznych kroków celem uniemożliwienia na przyszłość podobnych zajść.

W głosowaniu wniosek Koła Żydowskiego upadł wszystkimi głosami komisyi.

PPS. wstrzymała się od głosowania!!

Dymisya ministra spraw wewnętrznych, Sołtana.

Sin Warszawa. (Telefonem) Ożywiony ruch dał się zauważyć wczoraj w kuluarach w związku z dymisyą ministra spraw wewnętrznych Sołtana.

Jako kandydatów wymieniano pp. Drzewieckiego (kandydat lewicy), b. prem. Skulskiego (kandydat „Piasta") i Moskalewskiego (kandydat prawicy).

Konserwatyści angielscy głosują za rządem Mac Donalda.

Budowa nowych okrętów wojennych.

Londyn. PAT. Sekretarz urzędu marynarki oświadczył w Izbie gmin, że rząd postanowił przystąpić do budowy nowych krążowców dla ulżenia bezrobocia. Rząd pozostanie wierny zasadzie rozbrojenia. Należy jednak uzupełniać flotę zniszczoną z biegiem czasu. Izba odrzuciła 327 głosami przeciwko 73 wniosek posła Pringle sprzeciwiający się budowie krążowców. Zaznaczyć należy, że konserwatyści głosowali za rządem.

Rozłam w klubie posłów ukraińskich.

Sin Warszawa. (Telefonem) W klubie ukraińskim doszło do rozłamu. Pięciu posłów wystąpiło z klubu i utworzyło odrębny klub pod nazwą Klub U. S. D, (Klub Ukraiński Socyalno-Demokratyczny)

Niesłychane wystąpienie min. Miklaszewskiego

na komisyi.

Sin Warszawa. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi oświatowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad expose ministra oświaty.

W końcu zabrał głos p. minister Miklaszewski, który odpowiadając mniejszościom narodowym, oświadczył, że „synom Izraela dzieje się w Polsce aż za dobrze (!!); co się tyczy postulatów białoruskich, mowca oświadcza, że spełnić ich w całości nie można. Jeśli da się Białorusinom gimnazyum, zażądają uniwersytetu.

Wystąpienie p. Miklaszewskiego wywołało wśród posłów z obozu mniejszości narodowych jaknajgorsze wrażenie.

W głosowaniu przyjęto większością głosów wniosek: Komisya przyjmuje do wiadomości ekspose ministra W. R. i O. P.

Wyjaśnienie w sprawie inwigilacyi

marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 22. 2 PAT. W związku z artykułami zamieszczonymi w jednym z dzienników porannych dotyczącymi rzekomej inwigilacyi marszałka Józefa Piłsudskiego ministerstwo spraw wojskowych podaje: Sprawa dotyczy dwóch byłych funkcyonaryuszy cywilnych II. Oddziału sztabu generalnego, którz yprzed kilku tygodniami zostali ze służby zwolnieni, mianowicie byłego agenta Chojeckiego, zwolnionego z powodu niewypełniania swoich obowiązków służbowych, który po zwolnieniu oskarżył byłego funkcyonaryusza Płakidę iż otrzymał od niego polecenie inwigilowania marszałka Piłsudskiego. Przeprowadzone dochodzenia w niczem nie potwierdziły jego doniesienia, przeciwnie, wygląda ono na akt prowokacyi na tle osobistem. Co się tyczy sprawy porucznika Błońskiego poruszonej w tymże artykule to akta tej sprawy zostały wraz z aktem oskarżenia przekazane przed kilku dniami przez prokuraturę wojskową, wojskowemu sądowi okręgowemu Nr. 1.

Ważna uchwała w sprawie kredytów P. K. K. P.

dla banków.

Sin Warszawa. (Telefonem). Wczoraj odbyło się posiedzenie rady nadzorczej PKKP., na którem zastanawiano się nad działalnością kredytową tej instytucyi. Zapadła uchwała, by nie udzielać kredytu bankom, które pobierają więcej niż dwukrotną stopę procentową w stosunku do tej, którą pobiera PKKP. (12% rocznie).

Posiedzenie państwowej rady gospodarczej.

Sin. Warszawa. (Telefonem). W dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie państwowej rady gospodarczej.

Pani Curie-Skłodowska — obywatelką honorową

Warszawy.

Warszawa, 22. 2 PAT. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej przyjęto wniosek nadania pani Curie-Skłodowskiej dla uczczenia 25-lecia jej świetnej działalności naukowej obywatelstwa honorowego miasta stołecznego Warszawy. Następnie uchwalono bez dyskusyi nazwać jedną z ulic względnie z placów miejskich nazwiskiem zmarłego prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona.

— MERKAZ HACEIRIM. W sobotę dnia 23 lutego odbędzie się o godzinie 7.30 wiecz. Wieczorek Morisa Rosenfelda, z bogatym programem, wykonany przez sekcyę dramatyczną.

Waloryzacya podatku dochodowego.

Nowy znaczny ciężar podatkowy spadnie wkrótce na życie gospodarcze

Jak donosi łódzki „Głos Polski" sprawa waloryzacyi podatku dochodowego na rok 1924 w zasadzie jest już postanowiona i w najbliższym czasie zostanie jako rozporządzenie rady ministrów obowiązująco opublikowana.

Opublikowanie to nastąpi po wykończeniu szczegółowych przepisów wykonawczych, które gotowe będą w tych dniach.

Zasadnicze postanowienia tej waloryzacyi są następujące:

Podatek dochodowy od spółek zobowiązanych do publicznego składania rachunków na rok 1924 ściągany będzie w myśl ustawy o podatku dochodowym od dochodu osiągniętego w roku 1923 w stawkach zwaloryzowanych przyczem waloryzacya względnie przerachowanie dochodu na franki złote winno się odbyć po następujących kursach:

1) Przedsiębiorstwa, dla których rok bilansowy zbiega się z rokiem kalendarzowym t. zn. takie, które sporządzają swój bilans na dzień 31 grudnia 1923 r. przerachowują sumę przypadającego od nich podatku od dochodu markowego na franki po kursie 600 tysięcy mk.

2) Przedsiębiorstwa, których rok bilansowy kończy się w dniu 30 września, przerachowują podatek po kursie 60 tysięcy mk.

3) Przedsiębiorstwa, których rok operacyjny kończy się w dniu 30 czerwca 1923 r. po kursie 20 tysięcy mk, a

4) Przedsiębiorstwa, których ostatni rok operacyjny skończył się w dniu 31 marca 1923 r. po kursie 12 tysięcy marek.

Jak w praktyce wyglądać będzie ten podatek słabego wyobrażenia nabrać można z następujących cyfr:

Przedsiębiorstwa, nie należące do wielkich, które rok operacyjny 1922—1923 skończyły w dniu 30 września, jak również instytucye bankowe mniejsze i różne przedsiębiorstwa i spółki handlowe wykazują w swych bilansach, sporządzonych na ten dzień jako czysty zysk minimum 6 miliardów marek.

30 procent od tego zysku pobierane będą w roku 1924 tytułem podatku dochodowego. W tym wypadku owe 30 procent wyniosą 1800 milionów marek. Suma ta przerachowana na franki złote po kursie 60 tysięcy daje 30 tysięcy franków, które odnośne przedsiębiorstwo będzie musiało zapłacić po kursie dnia franka waloryzacyjnego tytułem podatku na rok 1924. W markach polskich przy dzisiejszym kursie 1,800,000 mk za franka wyniesie to 54 miliardów marek, a zatem dziewięciokrotną sumę wykazanego dochodu bilansowego.

Zrozumiałą jest obawa z jaką przemysł i handel oczekują ukazania się tego rozporządzenia. Podatek ten bowiem więcej zaważy na ich budżecie, aniżeli cały podatek majątkowy, i stanowić będzie ów śmiertelny cios, pod którym ulegną wszystkie przedsiębiorstwa finansowo słabe.

Wprawdzie rozporządzenie wspomniane zawiera klauzulę, która zezwala w pewnych warunkach na rewizyę bilansu i przerachowanie go na franki złote, tak, iż niewykluczonem jest nawet to, że bilans markowy aktywny, po zetknięciu się z miernikiem złotym, okaże się właściwie pasywnym, jednakowoż niepewnem jest, czy klauzula ta będzie mogła być we wszystkich wypadkach zastosowaną, z jednej strony wobec braku czasu, gdyż do terminu płatności podatku dochodowego pozostaje już niewiele czasu, a z drugiej strony, czy dostarczony materyał dowodowy, do takich przerachowanych bilansów okaże się dostateczny i przekonywujący.

Najukochańszemu Towarzyszowi
Dr. Wilhelmowi Berkelhammerowi
składa z powodu śmierci Matki najserdeczniejsze wyrazy współczucia
Syoń. Partya Pracy „Hitachduth w Tarnowie.

Dr. Wilhelmowi Berkelhammerowi i Rodzinie składa najgłębsze wyrazy współczucia z powodu nieodżałowanej straty Matki
Szaje Spiro

Tatrzańska baśń zimowa.

(List z Zakopanego)

1. „Pociąg przez godzin sześć się tłukł,
Aż wreszcie skończył wyścig.
Każę się wieść: „hotel de Wanz"
I piszę wam ten liścik.

2. Na dworcu zakopiańskim, ach
Cóż za rozkoszne zmiany;
Otoczy cię fagasów stu,
Wprost jesteś rozrywany.

3. „Chodź do nas pan, chodź tu, chodź tam!"
„Wirch"; „Saryusz"; „Gewont"; „Parów"!
Góral za marki chce cię wieść,
Nie pragnąc już dolarów.

4. Przyrodę górską każdy zna:
Śnieg skrzy się, słonko świeci..
To wszystko opisali już
Malarze i poeci.

5. Na „rue Krupówki" wielki ruch,
Tużurek, sweater, chałat,
A wkoło fioletowy śnieg,
Jak go maluje Fałat.

6. Te same gęby, ten sam brud,
Staś z Frajdzią, z Antką Majer,
Sportowca i turystę — szyk
Udaje byle frajer!

7. Na pensyach jest wyżerka fest,
W myśl prawa: „w dzień trzy razy",
Zajęczy pasztet „a la kot"
I na oliwie zrazy.

8. Na podwieczorek, gdy masz smak
Lub zdradzisz chęć podobną,
Żarłoczny gościu, za to płać
W przepisów myśl — osobno!

9. O Muzo moja, teraz stroj
Formingę w ton ponury,
Bo przyjdzie odmalować mi
Tutejszej szkic „kultury".

10. U Trzaski wbija raz po raz
W brzuch publiczności świder
Wierszami swymi rotmistrz—wieszcz
Kolega Edmund Bieder.

11. Lecz, gdzież od „Przana" mistrze są,
Ach, gdzież ich szukać potrza,
Gdzie Polska się podziała, gdzie,
Ta młoda i najmłodsza?

12. Jakiż to demon wygnał zły

Z teatru im. J. Słowackiego

(Dokończenie.).

Prawdą jest, że Pirandello doprowadził te wewnętrzne sprzeczności do absurdu. Uczciwość w życiu praktycznem staje się jakąś zmorą fikcyą okrutną, zmuszającą człowieka współczesnego do ciągłego salto—mortale. Bez egzystencyi ludzi nieuczciwych w codziennem znaczeniu tego słowa społeczność dzisiejsza żyć by nie mogła, tak, jak małżeństwo obejść się nie może bez prostytucyi. Nie dziwimy się też markizowi Fabiuszowi, gdy zwraca się o pomoc do signore Angela Baldovina, człowieka bardzo nisko upadłego w oczach opinii, by wziął na siebie konsekwencye miłości markiza do Beaty Renni. Kupił sobie poprostu pan markiz wykolejeńca życiowego, ale natrafił na niecodziennego gracza. I w tej grze Baldovina odsłania nam się właściwe oblicze Pirandella. Baldovino chce być uczciwym, ale przeniknął misterną grę markiza, który na jego nieuczciwości zbudował cały gmach swoich planów. Baldovino, ten rozbitek życiowy chce się zemścić na swych dręczycielach, a wymyślił sobie piekielną wprost formę zemsty. Wyzbywa się swej osobowości, staje się maryonetką — uczciwości, a tą swoją bezwzględną uczciwością zmusza ludzi na pozór uczciwych do popełnienia czynów nieuczciwych. Sam nie ukradnie sumy, którą mu wprost markiz, za pośrednictwem aferzysty giełdowego pcha w ręce, ale markiz musi tę sumę ukraść, jeżeli chce dalej żyć w związku na pozór legalnym z Beatą, formalną żoną Baldovina.

I w tych właśnie momentach odsłania nam Pirandello całe wewnętrzne swe jestestwo. Tutaj nie mamy już do czynienia z chłodnym analitykiem, tylko z głębokim psychologiem o bardzo smutnem na świat spojrzeniu. Z namiętną wprost pasyą dociera do samego dna duszy i znajduje tam same męty. Człowiek jest bestyą, biczowaną przez życie. Przypominam owę bajeczną scenę o ośle, którego okłada się biczem, by nie tańczył nad krawędzią przepaści. Im boleśniejsze są razy, tem większy jest upór osła. Ale wystarczy tylko na jedno oka mgnienie spojrzeć w oczy biednego dręczonego osła, a wówczas ogarnia nas głęboka litość nad zwierzęciem, gnanem nieprzepartą wprost mocą na krawędź przepaści. Przemawia do nas rozpacz i litość, straszna ironia i głębokie, arcyludzkie współczucie nad dolą i niedolą biednego człowieka, który jest właściwie tylko maryonetką w rękach losu. Dlatego stwarza sobie stubarwne fikcye, by nie spojrzeć w uroczne dno przepaści.

Ale Pirandello sam się przestraszył konsekwencyi swej okrutnej dyalektyki i dlatego zawiera z życiem kompromis. Oto Baldovino nie przeprowadza swego planu do końca, gdyż litościwy autor pozwolił mu, by na dnie przepaści znalazł prócz mętów także i perły. Baldovino staje się człowiekiem, a to wyzwolenie przynosi mu miłość Beaty. Czyżby więc doprawdy uczciwość była rozkoszną? Czyż więc istnieją w życiu człowieka prócz litości i inne wartości, dla których warto żyć?

Odchodzimy z teatru z duszą, pooraną wątpliwościami, które autor wzbudził w nas, by nas potem znienacka zaskoczyć niespodziewanem zakończeniem. Gdyby Baldovino odszedł wypędzony jako złodziej, byłaby teza do końca konsekwentnie przeprowadzona. Ale życie nie jest algebraicznem równaniem, a logika jest czemś pochodnem, zjawiskiem stwierdzającem tylko, że pewien szereg przemian w duszy naszej zaistniał. Primum vivere, deinde philosophari. Niechże więc żyje życie, do którego potem urabiamy mniej lub więcej udane kostyumy, czy, jak Pirandello mówi konstrukcye duchowe.

Ale ta korektura ibsenizmu — Ibsen był bowiem nieubłaganym sędzią i tezę swoją bez miłosierdzia aż do ostatniej przeprowadził konsekwencyi — ten kompromis z życiem ma w sobie dziwny urok niespodzianki, zawiera w sobie jakąś głęboką mądrość intuicyjnego odczucia, że niepodobna być w życiu tylko zimnym graczem, tylko chłodnym obserwatorem, że dobrze jest nie mieć własnego oblicza, cofnąć się przed przemyśleniem rzeczy do końca. Smutna to prawda, prawda pokolenia bez własnego oblicza żyjącego, pokolenia przejściowego i zrezygnowanego, dlatego ta komedya podwójnego bankructwa — bankrutami bowiem są zarówno i markiz, jak i Baldovino — jest tak przejmująco smutną.

A zagrano ją na naszej scenie w jedynej — zdaniem mojem — dla nas możliwej interpretacyi. Ten abstrakcyjny traktat o socyologicznem uprawnieniu uczciwości w życiu nastawia na artystów na każdym prawie kroku zdradzieckie pułapki. Bo Baldovino może być ujętym jako zimny charakter, jako „czarny" charakter, a całą sztukę przedstawić sobie można jako zażartą walkę między namiętnymi szachistami. W inscenizacyi p. Trzcińskiego uwypuklono prawdziwie ludzkie zmaganie się biednej, ze wszech stron osaczonej zwierzyny. I dobrze się stało, że kreacyę Baldovina powierzono p. Jednowskiemu, który potrafił tę mocno papierową rolę uposażyć w dużo ludzkiego sentymentu w pewną rzewność tonu i szlachetność linii. Nie był to co prawda Baldovino o południowym, zapalnym temperamencie, Baldovino, który w pierwszych dwóch aktach chce mieć tę piekielną satysfakcyę, by dociec do samego mechanizmu, poruszającego temi maryonetkami, ale natomiast widzimy na scenie człowieka przez nieszczęście, na samo dno przepaści zepchniętego, ale głęboko przytem odczuwającego całą niedolę swego poniżenia. I tym szczerym, lirycznym, rzekłbym tonem wynagrodził nam stokrotnie p. Jednowski brak mocnych momentów scenicznych, a nielada kultury, serca potrzeba, by się tych efektów właśnie wyrzec.

Dobrze sekundowała p. Jednowskiemu p. Żmijewska w roli Beaty, trafnie akcentując ową nieomylną intuicyę kobiecego serca, które każe jej w tej strasznej samoudręce stanąć po stronie nieszczęśliwego Baldovina. Może tylko za chłodno wypadła ostatnia scena. — Markiza zagrał p. Sawicki z większem powodzeniem w pierwszych aktach niż w ostatnim. Bardzo udaną sylwetkę matki stworzyła p. Kosmowska, zwłaszcza w pierwszym akcie, natomiast z papierowej roli przyjaciela domu Maurycego mało wydobył p. Burnatowicz.

Doskonale zagrał epizodyczną figurę księdza proboszcza p. Kawczyński. **M. Kanfer.**

Z Podhala te olbrzymy?
Tam, gdzie królował wprzód Król-Duch,
Tam dziś panuje — shimmy!

13. W półmroku kolorowych lamp,
Co w sen zmieniają jawę,
Sto par wybija dziki rytm:
Półazyatycką „jawę".

14. A gdy zadziała słodki żar,
Usłużny góral gotów
Wynaleźć im „hotel d'amour"
Na Cyrli: „Siedem kotów".

15. Ja sam spędziłem taką noc
Upojnie i ogniście,
A co przeżyłem spiszę wam
W następnym moim liście.

16. Lecz bym wrażenia zbierać mógł
Tak w górach jak i w mieście,
Mój redaktorze poślij mi,
A conto franków dwieście.

17. Kończę, bo wkrótce w „Morskiem" mam
Niewiastę zamówioną,
Powiadam wam: Lwowianka—cud!
Lecz o tem sza! — przed żoną!..

W Zakopanem w lutym. Koren.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

W imieniu najuboższej dziatwy żydowskiej składamy serdeczne podziękowania wszystkim

Paniom i Panom,

którzy osobistą pomocą, jakoteż datkami bądźto pieniężnymi, bądźto w naturze przyczynili się do tego, że zabawa nasza dn. 9 lutego odniosła wspaniały sukces. Wydział „Eksternatu".

ŻYCIE POLITYCZNE.

Kto będzie ministrem pracy?

Sekretaryat generalny w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Sprawa obsadzenia teki ministerstwa pracy i opieki społecznej, wolnej wskutek wyjazdu na stanowisko posła do Moskwy p. Darowskiego — nie jest dotąd zdecydowana. Główne trudności powstają wskutek niemożności pogodzenia konkurujących o tę tekę ugrupowań robotniczych, szczególnie Chrześć. Dem. i Nar. Partyi Robotniczej.

Ostatecznie kandydatami na stanowisko ministra pracy są pp. Tołłoczko, b. minister poczt i telegrafów, p. Jurkiewicz, nacz. wydziału min. pracy oraz p. Tomaszewski.

* * *

W ministerstwie spraw zagranicznych aktualną się staje sprawa obsadzenia stanowiska podsekretarza stanu (wiceministra). Równolegle jednak wysuwany jest w kołach miarodajnych pogląd, że właściwsze byłoby mianowanie zamiast podsekretarza stanu — dyrektora departamentu politycznego z tytułem sekretarza generalnego na wzór francuski. Byłby on również urzędnikiem w randze III i mógłby być uniezależniony od zmian ministeryalnych i wpływów politycznych przy zmianach gabinetowych. Utrzymywałby pozatem ciągłość polityczną ministerstwa. Na stanowisko to wymieniany jest paru kandydatów.

Emir Abdullah o traktacie angielsko-hedżaskim.

Jerozolima, (ŻAT). Arabskie pismo „Alif-Ba" ogłasza interwiew z Abdulą, Emirem Transjordanii o sprawie palestyńskiej. Wedle pisma arabskiego miał bdula oświadczyć:

Chcę wam dać dokładną odpowiedź i piszę wyjaśnienie, które w każdym czasie możecie ogłosić. Jego królewska Mość, król Hussein nie może zrezygnować z żądań, na które zgodziły się wielkie mocarstwa podczas wojny. Dyskusya o traktacie angielsko-hedżaskim została przerwana wskutek zmian jakie nastąpią w niektórych klauzulach. Nie wiadomo, czy zostanie ona ponownie podjęta. Król Hussein nie spodziewał się dyskusyi o problemie palestyńskim. Co do mnie, zdania swego nie zmieniłem. Co się tyczy angielsko-arabskiego traktatu, wiem że król Hussein przedłożył wysokiemu Komisarzowi dla Palestyny kilka ważnych warunków, które poruszają problem palestyński. Warunki stoją w związku ze samorządem, którego żądają Palestyńczycy. Wysoki Komisarz przesłał te warunki do Londynu do „Foreign Office" i oczekuje odpowiedzi. Jestem pewien, że król Hussein nie opuści Zajordanii dopóki sprawa palestyńska nie będzie rozwiązana.

„Podzięka dla zdrajcy".

Arabska „Felestin" podaje następujący list pt. „zasłużona podzięka".

Syryjski współpracownik pisze nam z Amsterdamu.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem obecnie w podróży z Niemiec do Anglii a przebywając na razie w Holandyi korzystam ze sposobności, aby wybadać zapatrywania tutejszych chrześcian i Żydów o stosunkach bliskiego Wschodu i Palestyny. Zdziwiłem się bardzo, kiedy mi powiedziano przy tej sposobności o wielkich zasługach, które położył Żyd holenderski dla narodu palestyńskiego (tzn. arabskiego przyp. tłum.). Myślę o prof. Jakóbie de Haanie w El-Kuds (Jerozolima). Doniesiono mi bowiem, że jestto jedyny człowiek wśród wszystkich dziennikarzy holenderskich, który zawsze energicznie występuje w interesie palestyńskich Arabów i zwalcza żądania syonistyczne. Naród arabski ma obowiązek podziękowania prof. de Haanowi za jego pracę dla interesów arabskich.

Z poważaniem Abdul Rasak Damaszki

Przypisek redakcyi „Felestin". Prof. de Han jest znany jako korespondent „Daily Ekspress" i występuje zawsze zgodnie z żądaniami nacyonalistycznej partyi arabskiej. Jego działalność wywołała w konsekwencyi dymisyę ze szkoły prawniczej ze stanowiska docenta szkoły prawniczej w Jerozolimie.

Stosunek demokracyi węgierskiej do Żydów

Londyn, (ŻAT). Przedstawiciel ŻATu odbył ostatnio interwiew z członkami węgierskiej delegacyi demokratycznej, przebywającej obecnie w Londynie jako delegacya do „Labour Party". M. in. oświadczyła delegacya co następuje:

Naród węgierski nienawidza terrorystycznej, awanturniczej działalności „budzących się madziarów". Ludność chłopska zgadza się w tym względzie z zapatrywaniami stronnictwa demokratycznego i gdyby można przeprowadzić tajne wybory, wybrał by lud większość demokratyczną a obecny rząd musiałby ustąpić.

Co się tyczy stosunku węgierskiej partyi demokratycznej do Żydów — oświadczyli delegaci, że demokratyczne i socyalistyczne stronnictwo na Węgrzech niema specyalnego programu w stosunku do Żydów, ale że traktuje ich jako równouprawnionych obywateli węgierskich, którzy powinni korzystać z tych samych praw, co chrześcijańscy obywatele węgierscy.

Rząd demokratyczny usunąłby wszystkie niesprawiedliwości, jakie popełnia obecny rząd w stosunku do Żydów.

Kwestya językowa na Łotwie.

Ryga, (ŻAT). W związku z projektowanem uchwaleniem narodowej autonomii dla Żydów na Łotwie rozpatruje się kwestyę, który z języków ma być uznany za podstawę autonomii, język hebrajski czy żydowski. Jeden z przywódców łotewskiej socyaldemokracyi oświadczył, że błędem jest mieszanie problemów języka hebrajskiego z żydowską reakcyą ponieważ odrodzenie się języka ma wielkie znaczenie dla całej żydowskiej kultury. Kwestyą stanowiska wobec języka hebrajskiego zajmie się wkrótce posiedzenie stronnictwa socyalistycznego na Łotwie.

Zmiany w dowództwie armii czerwonej

Moskwa. (Rsp.) W najbliższej przyszłości zajdą ważne zmiany w najwyższych stanowiskach kierowniczych armii czerwonej. Zmiany te zostały spowodowane tajną uchwałą Centr. Kom. partyi komunistycznej, wywołaną ostatniemi walkami dwóch kierunków w łonie partyi. Najbardziej sensacyjną z tych zmian będzie dymisya obecnego głównodowodzącego armią czerwoną byłego pułkownika Sergiusza Kamieniewa, który podczas słynnej „dyskusyi" złączył swe losy z opozycyą partyjną i obecnie zmuszony jest porzucić stanowisko głównodowodzącego.

Jednocześnie otrzymuje również były generał Lebiediew dymisyę ze stanowiska szefa sztabu generalnego, atrzymując stanowisko naczelnika Akademii sztabu generalnego. Na miejsce dymisyowanego już szefa sowieckiej awiacio—wojennej, Rozenholca, również należącego do opozycyi, zostanie mianowany Gusiew. Prócz tego otrzymują dymisyę również i inni wybitni kierownicy armii czerwonej, w tej liczbie i kierownik zaopatrzenia Rżanow. Projektowana dymisya dowodzącego wojskami Moskiewskiego okręgu wojskowego, Murałowa, nie nastąpi, gdyż dał on pisemne zobowiązanie zaprzestać wszelkiej działalności opozycyjnej w armii czerwonej.

KRONIKA.

Kraków, 23 lutego

— **O ODNOWIENIE I ROZSZERZENIE BIBLIOTEKI JAGIELLONSKIEJ.** W myśl uchwały komisyi Biblioteki Jagiellońskiej, zarząd Biblioteki zwrócił się wczoraj do dyrekcyi robót publicznych w Krakowie z obszernym memoryałem, przedstawiając najaktualniejsze potrzeby Biblioteki. W pierwszym rzędzie chodzi tu o konieczność jaknajszybszej naprawy dachu i remontu gmachu przy ul. św. Anny, oraz rozszerzenia czytelni bibliotecznej. Zarząd proponuje rozszerzenie sali czytelni o przyległe do niej 2 ubikacye, mieszczące obecnie garderobę i wypożyczalnię, przyczem Biblioteka musiałaby zająć wszystkie lokale parterowe gmachu Nowodworskiego, w których mieszczą się obecnie seminarya filozoficzne, matematyczne i archeologiczne oraz biblioteki towarzystw akademickich. Seminarya i biblioteki uczniowskie mogłyby znaleźć wygodne pomieszczenie w dawnej szkole przemysłowej przy ulicy Gołębiej o ileby restauracya gmachu została w myśl planów zarządu wykonaną. Memoryał kończy się prośbą by dyrekcya robót publicznych wyjednała u rządu takie kredyty, któreby umożliwiły wykonanie wszystkich projektowanych robót w ciągu bieżącego roku.

— **RUCH POCIĄGÓW,** przychodzących do Krakowa, szwankuje nadal, chociaż spóźnienia nie są już tak znaczne, jak w ubiegłych tygodniach. Spóźnieniom ulegają głównie pociągi dalekobieżne oraz od strony Zakopanego. Ruch pociągów do Kocmyrzowa jeszcze nie został podjęty.

— **ZRZESZENIA MIESZKANIOWE.** Magistrat wzywa wszystkie spółdzielnie (kooperatywy), spółki i stowarzyszenia mieszkaniowe, które powstały po 1 stycznia 1923 r, aby bezzwłocznie zgłosiły się przez swych delegatów do wydziału I. a Magistratu (główny gmach II piętro Nr drzwi 28), celem wypełnienia przepisanego formularza.

— **EGZAMINY NAUCZYCIELSKIE.** W seminaryum nauczycielskiem męskiem w Krakowie rozpoczęły się egzaminy wydziałowe dla nauczycieli szkół powszechnych według nowych programów ministeryalnych.

— **W MIEJSKIEJ SZKOLE GOSPODARSTWA DOMOWEGO W KRAKOWIE,** Pędzichów 13 otwiera się następujące kursa: 1) Gotowania, 2) Modniarstwa, 3) Trykotarstwa, 4) Krawieczyzny i 5) Bieliźniarstwa. Wpisy przyjmuje kancelarya szkoły i udziela bliższych informacyi codziennie z wyjątkiem niedzieli od godziny 12—1 w południe.

— **DODATEK GMINNY DO PODATKU GRUNTOWEGO.** Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu zatwierdziło uchwałę rady miasta Krakowa, którą ustanowiono od roku 1924 r. stopę procentowego dodatku gminnego od państwowego podatku gruntowego w mieście Krakowie w wysokości 135 procent tego podatku — z tem, że dodatek 45 procent ponad normę 90 procent będzie wymierzany od stawki podatku państwowego bez dodatku progresywnego.

— **KONTYNGENTY MĄKI CHLEBOWEJ.** Celem obniżenia cen mąki na targu, główny urząd żywnościowy w Poznaniu zaopatrzył większe miasta w duże ilości mąki chlebowej, przyczem m. Kraków otrzymało jako miesięczny kontyngent 50 wagonów. Wobec wyczerpania dotychczasowych zapasów, które rozdzielono między kooperatywy i piekarnie, krakowskie, magistrat zwrócił się do głównego urzędu żywnościowego o nadesłanie nowych transportów tej mąki dla miasta. Na skutek interwencyi gminy Guzohan zarządził wysyłkę 40 wagonów mąki chlebowej do Krakowa.

— **EPILOG KONFISKATY 15 WAGONÓW CUKRU.** Magistrat krakowski przejął w dniu wczorajszym 11 wagonów cukru, zakwestyonowanego w swoim czasie w magazynach Polskiego Globu. Cenę hurtowną cukru określił magistrat na 1,700.000 mp. za 1 kg, jakkolwiek nabył cukier ten od związku cukrowników po 1,550.000 mp. loko składy Polskiego Globu. Nadwyżka w wysokości 150.000 mp. na każdym kilogramie za koszta transportu wydaje się zbyt wygórowaną. Cukier podzielono między konsumy i spółdzielnie, a jeden wagon rozsprzeda magistrat po cenie własnych kosztów między instytucye dobroczynne.

— **TRANSPORTY DRZEWA DLA KRAKOWA.** W najbliższym czasie nadejdą do Krakowa większe transporty drzewa zakontraktowane przed kilkoma miesiącami u jednej z wielkich firm drzewnych na kresach wschodnich. Kontrakt opiewa na 75 wagonów z których pierwsze transporty spodziewane są w przyszłym tygodniu. Cena za 100 kg drzewa jeszcze nie skalkulowana szczegółowo, będzie o 2 do 3 milionów niższa od cen w krakowskich składach drzewa.

— **GAZ I ELEKTRYKA TANIEJĄ.** Jak się dowiadujemy, prezydyum miasta w porozumieniu z komisyą gazowo-elektryczną obniży od poniedziałku 25 bm. ceny prądu elektrycznego i gazu z powodu spadku ceny węgla. Zniżka wyniesie prawdopodobnie około 10%.

— **CENA WYROBÓW TYTONIOWYCH** pozosta je również na tydzień od 25 do 2 marca niezmieniona tj. obliczana będzie na podstawie kursu franka waloryzacyjnego 1,800.000.

— **NA TARGU WCZORAJSZYM** płacono za 1 litr mleka zbieranego 400 do 430 tysięcy mp., niezbieranego 450 do 500, śmietany słodkiej 700 do 800, kwaśnej 1200 do 1500 ,1 kg masła 6 do 6 i pół miliona mp., sera 1400 do 1500, jaja za sztukę 180 do 200. **Drób:** kura 6 do 12 milionów mp., kaczka 8 do 12, gęś 15 do 25, indyk 18 do 25. **Ryby:** 1 kg karpia 7 do 7½ miliona mp., szczupaka 7 do 8, lina 6 do 7 milionów mp.

— **WIELKA REDUTA SZERMIERZY,** która odbędzie się dziś w sobotę w salach Starego Teatru stanie się niewątpliwie syntezą wszystkich karnawałowych uciech i rendez—vous elity towarzyskiej Krakowa, która jak można wnioskować z ilości wydanych dotąd zaproszeń i biletów — znajdzie się na tej wielkiej zabawie niemal w komplecie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby Wielka Reduta Szermierzy przeszła wszelkie oczekiwania najwybredniejszych nawet bywalców redutowych i pozostawiła po sobie jak najkorzystniejsze wrażenie. Do obfitego programu reduty dodaje jeszcze komitet tombolę a w niej mnóstwo wartościowych fantów. Resztę niesprzedanych biletów wstępu nabywać można w kasie Starego Teatru od godz. 6 wieczór. Początek reduty o g. 10 w nocy.

— **TRADYCYJNY WIECZÓR REDUTOWY** urzędników miejskich odbędzie się w Salach Starego Teatru w dniu 4 marca br. Bal ten, który uzyskał w Krakowie jaknajlepszą opinię, ściągnie niewątpliwie elitę naszego miasta. Komitet pracuje nad szeregiem niespodzianek dla gości. Zaproszeń rozsyłać się nie będzie, jedynie imienne wydawać będzie od środy dna 27 lutego w godzinach od 12—2 przed i od 6—7 pop. biuro sekretarza prezyd. magistratu.

— **SPŁOSZENI KASIARZE.** W nocy z 21 na 22 bm. dokonali niewyśledzeni sprawcy włamania do biura składnicy Kółek rolniczych przy ul. Szlak l. 51 Włamywacze dostali się do lokalu biurowego przez piwnicę, jednak zostali spłoszeni i nie mogli przystąpić do rozbicia kasy. Uciekając porzucili opryszki przybory do rozbijania kas ogniotrwałych.

— **NIELEGALNY WYWÓZ MIĘSA.** Policya przytrzymała na dworcu 38-letnią Wiktoryę Mróz z Nowego Miasta i 17-letnią Waleryę Panek z Dąbrowy górniczej w chwili, gdy usiłowały wywieźć z Krakowa 45 kg mięsa wieprzowego bez zezwolenia na wywóz. Mięso skonfiskowano i sprzedano zakładom dobroczynnym.

— **ZMARZNIĘTE ZWŁOKI NOWORODKA.** Do policyi doniósł Władysław Jędrzejczyk, że wczoraj wieczór znalazł na Błoniach koło boiska sportowego „Cracovii" zwłoki noworodka, zakopane w piasku. Lekarz miejski stwierdził, że dziecię płci męskiej odniosło śmierć wskutek zamarznięcia. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **KAJDAS I ŁOPATY.** Wczoraj [illegible] kowy na ul. Krakusa 28-letniego [illegible] Kajdasa, który niósł w worku 22 łopat blaszanych wartości 44 milionów mp. Indagowany Kajdas przyznał się do kradzieży tych łopat, dokonanej na Rynku podgórskim. Kajdasa aresztowano a łopaty złożono w depozycie policyi.

———o-o———

— **REDUTA „CZYTELNI TOWARZYSKIEJ"** mająca od szeregu lat ustaloną opinię najświetniejszej zabawy karnawałowej odbędzie się w sobotę 1 marca br. w salach Starego Teatru. Zainteresowanie w szerokich kołach krakowskiego Towarzystwa zaznaczające się żywym pokupem biletów wstępu daje rękojmię znakomitego powodzenia. Zaproszeń nie wysyła się. Członkowie mogą odbierać bilety jakoteż zgłaszać gości codziennie od godziny 6—8 wieczór w lokalu Czytelni, Linia A—B l. 39.

———o-o———

— **ZABAWA ORYENTALNA** odbyć się mająca w salach Starego Teatru w dniu 8 marca 1924 będzie punktem zbornym inteligencyi naszego miasta, o czem świadczy duże zainteresowanie się tych sfer oryginalną zabawą, ujawniające się w znacznym pokupie biletów, których przedsprzedaż przed kilku dniami się rozpoczęła. Na liczne zapytania poczuwa się komitet do obowiązku udzielenia zbiorowej odpowiedzi, że brak wschodniego stroju nie powinien stanowić absolutnie przeszkody we wzięciu udziału w tej egzotycznej zabawie. Strój wieczorowy w takim razie przypominał będzie wschodnie piękności, grawitujące ku europejskiej kulturze, przez co zabawa nabierze więcej jeszcze znamion niezgłębionego Wschodu. 196

———•———

— **„WSPÓŁPRACA RODZICÓW I NAUCZYCIELI".** Staraniem Związku Nauczycieli Hebrajskiej Szkoły Ludowej i Średniej odbędzie się w niedzielę dnia 24 lutego o godzinie 7 w gmachu szkolnym przy ulicy Brzozowej wykład pedagogiczny Dra Juliusza Feldhorna pt.: „Współpraca rodziców i nauczycieli". Po wykładzie odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z dyskusyą. 286

———o-o———

— **TEORYA EINSTEINA NA EKRANIE.** Wobec ogromnego zainteresowania teoryą wielkiego uczonego, Kinoteatr „Warszawa" wyświetla w niedzielę 24-go bm. o godzinie 12 w południe obiegający całą niemal Europę film popularno-naukowy „Teorya względności prof. Einsteina". Film ilustrowany będzie odczytem pióra znakomitego pisarza i uczonego Brunona Winawera; ceny miejsc zniżone. 196

———o-o———

—**CHALUCIM!** Jutro niedziela, Stradom 15, 7.30 wieczór, referuje Schor na temat: Życie staroż. Hebrejczyków n. p. Biblii. Obecność wszystkich konieczna.

———o-o———

— **PODZIĘKOWANIE.** Prezydyum Ochronki dzieci żyd. w Krakowie ul. Mostowa l. 2 składa najserdeczniejsze podziękowania ofiarodawcom za złożone hojne datki. — Po 30,000.000 Mp. PP. Herczka ,Zygmunt Schrager, „Cracovia", — po 25.000.000 Mp. M. Haubenstock, Polsko Gdańskie Tow. Handlowe, Dr. I. S., X. X., Dr. Oberlender. — Po 20,000.000 Samuel Herzog, H. Zins, Włodz. Wortman, N. N., Randowa. — Po 10,000.000 Maurycy Fragner, J., „Spiho" A. Eder, Klara Begleiter, Jakób Landesman. — Po 5,000.000 „Zoria". Zwracamy się do PT. Publiczności z prośbą by zechciała pomóc tym najnieszczęśliwszym i najbiedniejszym dzieciom przystępując jako członkowie do wspomnianej ochronki. 867

Naszemu Prezesowi

Dr. Wilhelmowi Berkelhammerowi

wyraża z powodu straty matki najserdeczniejsze słowa współczucia

Żydowska Biblioteka Ludowa w Tarnowie.

Z KRAJU.

Skasowanie kwater oficerskich w hotelach.

Wobec powszechnie znanej u nas mizeryi mieszkaniowej, wojskowość była zmuszona część oficerów zakwaterować w hotelach. Pochłaniało to znaczne sumy, które zwłaszcza przy stałych podwyżkach cen hotelowych w ostatnich czasach dochodziły do horendalnych wysokości.

Władze wojskowe zdawały sobie sprawę z tego stanu i kilkakrotnie już wydawały rozkazy z prekluzyjnym terminem, w którym należało oficerów usunąć z hoteli. Wszystko jednak rozbijało się o brak lokali, do których możnaby było tych oficerów przenieść.

Ostatecznie jednak i na to rada się znalazła. Postanowiono przeprowadzić ścisłą kontrolę rozmieszczenia oddziałów i urzędów wojskowych, spodziewając się zyskać w ten sposób lokale, które po odremontowaniu da się zużytkować na kwatery oficerskie.

Rozkaz odnośny wydał niedawno Szef Administracyi Armii, polecając zarazem porozumieć się z władzami cywilnemi w sprawie ewentualnego za[j]ęcia na ten cel wolnych budynków państwowych, choćby tylko na okres przejściowy do czasu wyremontowania lokali wojskowych.

Wszystko to ma być wykonane w najbliższym czasie, tak, aby z dniem 31 marca br. hotele zostały bezwarunkowo opróżnione z kwater oficerskich.

Bezrobocie w Drohobyczu.

Z Drohobycza donoszą:

Pod znakiem redukcyi, będącej wyrazem kryzysu, przeżywanego obecnie także i przez tut. przemysł naftowy, stoją teraz i przedsiębiorstwa kopalniane i rafineryjne, stanowiące podstawę bytu i egzystencyi mnóstwa rodzin robotniczych, rzemieślniczych i urzędniczych. Z dnia na dzień mnożą się zastępy bezrobotnych, zimno, głód i nędza poczyna zaglądać do niejednego domu, gdzie jeszcze wczoraj spodziewano się lepszego jutra.

Bezrobocie to może przybrać groźne rozmiary, dlatego rząd powinien sprawie tej baczną poświęcić uwagę.

Waryat czy oszust?

Aresztowanie doktora praw.

Pisma lwowskie donoszą:

Policya lwowska aresztowała w nocy na 20 bm. Adolfa Hernbala, doktora praw, b. koncypienta adwokackiego, syna zamożnego kupca lwowskiego, za liczne oszustwa i kradzieże, popełniane już od lat kilku. W czasie rewizyi przeprowadzonej w mieszkaniu Hernbala — znaleziono 53 oryginalnych pieczęci rozmaitych władz, instytucyj państwowych i prywatnych oraz osób prywatnych, systematycznie przez niego okradanych. Jak wykazało śledztwo, za pomocą tych pieczęci oraz doskonałego naśladowania pisma i podpisów, od dłuższego czasu dopuszczał się Hernbal rozmaitego rodzaju nadużyć, jak wystawianie świadectw, rozmaitego rodzaju dokumentów, poleceń oraz biletów bezpłatnych na koleje państwowe, o czem świadczy również znalezienie 150 fałszywych biletów na rozmaite przestrzenie jak Lwów—Poznań, Warszawa, Wilno itp. Oprócz tego znaleziono pisma wystosowane przez województwo, magistrat, z pieczęciami oraz doskonale podrobionymi podpisami, polecające Hernbala jako znakomitego pracownika. Że fałszerstwa te dochodziły u Hernbala do maniactwa świadczy, oryginalny dokument z pieczątką Towarzystwa strzeleckiego, mianujący Hernbala na „króla kurkowego". Posiadając również skradzioną przed dwoma laty pieczątkę Dyrekcyi policyi oraz zast. komendanta polic. dra Torwińskiego, korzystał Hernbal bardzo często z biletów teatralnych, które na podstawie sfałszowanych pism otrzymywał. Ostatnio korzystał Hernbal pod nazwiskiem dra Torwińskiego z loży stałej p. Hermana, właściciela gmachu teatru „Nowości", do której bilety na przez siebie pisane listy, zawsze otrzymywał. Manipulacye oszusta wyszły na jaw w ten sposób, że p. Herman otrzymawszy pismo, wysłał bilet wprost do dra Torwińskiego, który znów zdziwiony nieproszonym biletem zadziwił się jeszcze bardziej, ujrzawszy pismo ze swoim podpisem i pieczątką, którą mu już dawno skradziono. Na zarządzenie Dyrekcyi policyi aresztowano oszusta w chwili, gdy ten wchodził do loży. Oprócz pieczęci, znaleziono również w jego mieszkaniu części pontyfikalnego stroju biskupiego, pochodzące również z kradzieży.

Wyrok w sprawie prasowej b. min. Kucharskiego

Z Lublina donoszą nam:

W „Ziemi Lubelskiej" pojawił się w jesieni r. z. artykuł pióra p. T. Kaszyńskiego, wymierzony przeciw ówczesnemu ministrowi skarbu, p. Kucharskiemu. W artykule tym, w którym nazwano p. Kucharskiego „pogromcą marki polskiej", dopatrzył się Urząd prokuratorski przestępstwa i wytoczył „Ziemi Lubelskiej" proces. Rozprawa odbyła się onegdaj, a zakończyła się skazaniem red. Teodora Kaszyńskiego na dwa tygodnie aresztu i poniesienie kosztów sądowych.

Kradzież aktów sądowych o lichwę we Lwowie.

Lwów, 20 lutego. (Tel. wł.).

W lwowskim sądzie karnym miało się odbyć wczoraj kilka rozpraw sądowych przeciwko tutejszym paskarzom mięsnym. Tymczasem w ostatniej chwili okazało się, że wszystkie akta sądowe w tych sprawach zostały skradzione!

Oskarżeni przypuszczali widocznie, że w ten sposób zdołają się uchronić od wymiaru sprawiedliwości. Zawiedli się jednak sromotnie, gdyż na polecenie szefa Sądu akta zostały restytuowane i wszyscy lichwiarze rzeźnicy staną niebawem przed trybunałem.

—o-o—

ŻYDOWSKIE BIURO STATYSTYCZNE DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI, którego brak dał się dotychczas dotkliwie odczuwać, zostało utworzone, jako sekcya statystyczna przy Towarzystwie szerzenia hygieny wśród Żydów we Lwowie.

Za pierwsze zadanie postawiło sobie biuro statystyczne zestawienie systematyczne bibliografii i całego materyału statystycznego, dotyczącego ludności żydowskiej wschodniej i zachodniej Małopolski. Następnie opracowanie materyału statystycznego ludności żydowskiej wschodniej Małopolski ostatnich lat dziesięciu (914—924), szczególnie pod względem demograficznym, ekonomicznym, socyalnym, zdrowotnym i kryminalno-moralnym.

Kierownictwo Sekcyi i biura statystycznego powierzone zostały p. dr. Rafałowi Beckerowi, zamieszkałemu obecnie w Starym Samborze i z tej też racyi Centrala tamże się znajduje. Celem zbierania potrzebnych materyałów zostanie wkrótce zorganizowana grupa młodych akademików we Lwowie.

Praca dotyczącego biura już się rozpoczęła. Chcący na tem polu współpracować zechcą nawiązać kontakt z kierownictwem, a wszelkie organizacye społeczne-żydowskie powinny wszystkie materyały, jakiemi rozporządzają, tu nadesłać.

Adres żydowskiego biura statystycznego:
Dr. R. Becker, Stary Sambor, Małopolska.

ROBOTNICY ŚLĄSCY PRZECIW PRZEDŁUŻANIU CZASU PRACY.

SY. Donoszą nam z Katowic. Odbył się tu kongres robotniczych Rad zalogowych przy udziale 200 delegatów z Górnego Śląska i Zagłębia dąbrowskiego, reprezentujących wszystkie organizacye zawodowe, zgrupowane w Zespole „Praca". Przewodniczący Zespołu „Pracy" p. Kot referował sprawę 8-godzinnego dnia pracyi zarobków robotniczych. Po dłuższej i ożywionej dyskusyi uchwalono rezolucyę, odrzucającą kategorycznie propozycyę przemysłowców co do przedłużenia 8-godzinnego dnia pracy i co do dalszego obniżania płacy. Kongres upoważnił Zespół „Praca" do obmyślenia w porozumieniu z przemysłowcami środków, prowadzących do podniesienia wydajności pracy bez przedłużania czasu pracy.

POŻAR W TEATRZE MIEJSKIM W BYDGOSZCZY. W Bydgoszczy, w Teatrze Miejskim, onegdaj podczas przedstawienia, przy łącznikach elektrycznych, tuż obok orkiestry, wybuchł silny ogień. Przerażona publiczność, widząc buchający płomień, powstała z miejsc, w zamiarze ucieczki. Na zapewnienie kapelmistrza jednak, że nie grozi żadne niebezpieczeństwo, zapanował na sali spokój. Po półgodzinnej przerwie przedstawienie ponownie rozpoczęto.

REWIZYA PROCESU STUECKGOLDA. Nasz Korespondent warszawski donosi: Z najzupełniej miarodajnej strony dowiadujemy się, że doniesienie jednego z pism warszawskich o rzekomo wykrytych przez policyę przygotowaniach przebywającego w więzieniu Stueckgolda do ucieczki — są całkowicie bezpodstawne. Natomiast prawdą jest podobno, że żona uwięzionego Stueckgolda otrzymała pozwolenie na codzienne odwiedzanie męża.

Jak słychać rodzina skazanego odbywa obecnie narady z pewnym adwokatem warszawskim, byłym prokuratorem, który obejmie obronę Stueckgolda na rozprawie w drugiej instancyi.

Termin tej rozprawy ustalony będzie najprawdopodobniej na połowę marca br.

ŻYRARDOWSKA AFERA CUKROWA. W związku ze znaną aferą cukrową polegającą na tem, że wiceprezydent miasta Żyrardowa sprzedawał cukier na pasek, dowiadujemy się, że zapadła już zasadnicza decyzya rozwiązania rady miejskiej w Żyrardowie. Sprawa cała znajduje się w rękach władz prokuratorskich. Termin nowych wyborów do rady miejskiej ściśle nie został jeszcze wyznaczony, w każdym razie wiadomem jest, że wybory te odbędą się nie później, niż w drugiej połowie marca.

ZE ŚWIATA.

Znalezienie cennych materyałów archiwalnych polskich w Odessie.

Jak komunikują prasie sowieckiej z Odessy, znaleziono tam szereg cennych materyałów archiwalnych, posiadających wielkie znaczenie historyczne i polityczne. Prócz dokumentów dotyczących Besarabii, znaleziono też patenty i dokumenty, poczynając od XV. wieku do końca panowania Stanisława Augusta. Wśród tych dokumentów ma być wiele oryginałów z pieczęciami królów polskich i podpisami Stanisława Augusta, Kościuszki i innych polityków, a także biskupów polskich.

ŻYD. UNIWERSYTET LUDOWY „TARBUT"
Brzozowa 5.

Sobota: N. Mifelew: „Położenie Żydów w Polsce po rozbiorach i w Rosyi" I.
Niedziela: Inż. B. Zimmermann: „Einstein i jego teorya".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Rozkosz uczciwości".
Niedziela pop.: „Gwałtu co się dzieje", wiecz. „Rozkosz uczciwości".

TEATR BAGATELA.

Sobota pop.: „Chimery" (ceny zniżone), wiecz. „10 minut w samochodzie".
Niedziela pop.: „Chimery", wiecz. „10 minut w samochodzie.

OPERETKA.

Sobota: „Księżniczka czardasza".
Niedziela pop.: „Wojna z babami", wiecz. „Kati[a] tancerka".

REPERTUAR KIN

REDUTA: „Kobieta apasz".
WANDA: „Smutna prawda", dramat w 6 akt.
SZTUKA: „Władca kobiet".
WARSZAWA: „Quo vadis".

Przegląd gospodarczy.

Podjęcie czynności przez Oddział P. K. O. w Krakowie z dn. 1 marca.

W „Monitorze Polskim“ Nr. 42 ogłoszone zostało następujące rozporządzenie Min. Przemysłu i Handlu.

Z dniem 1 marca 1924 r. podejmą urzędy i agencye pocztowe czynności obrotu czekowego na rachunek Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Oddział Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie będzie samodzielnie otwierał i prowadził dla swoich uczestników konta czekowe (od numeru 400.001 wzwyż), a wyciągi tych kont będzie przesyłał bezpośrednio ich właścicielom.

Uczestnikiem obrotu czekowego Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie staje się każda osoba (fizyczna lub prawna), której ten Oddział PKO., na jej żądanie, otworzył konto czekowe.

W ten sposób uczestnicy obrotu czekowego PKO w Warszawie, tudzież oddziałów PKO. w Poznaniu i Katowicach mogą być jednocześnie uczestnikami obrotu czekowego Oddziału PKO. w Krakowie i odwrotnie.

Właściciel konta czekowego Oddziału PKO. w Krakowie, będzie rozporządzał funduszami swymi bezpośrednio przez ten Oddział, przyczem przekazy czekowe będą przesyłane przez ten Oddział wprost do urzędów i agencyi pocztowych na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

———o o———

HANDEL

PODWYŻSZENIE CŁA NA PAPIER. Jak nas informują ostatnio, konferencya przemysłowców papierniczych z wydawcami w sprawie podniesienia ulgowej stawki celnej na papier doprowadziły do porozumienia. Cło zostanie podniesione do 40 procent ulgi celnej, przyczem cło stanowić będzie tylko ochronę przed importem. Papiernicy zgodzili się nie podnosić cen papieru, jeśli nie wzrosną koszty surowca i robocizny. Do ustalenia wysokości wzrostu proszono z obu stron Min. Przemysłu i Handlu Tak więc w chwili obecnej zwyżka cła nie wpły nie na podrożenie książek i gazet.

OPŁATY WYWOZOWE OD DESEK. Minister skarbu podpisał rozporządzenie w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu w sprawie nowych opłat wywozowych od bali i desek osikowych. Opłata ta wynosić ma 75 procent zysku wywozowego.

O POWIĘKSZENIE ZAMÓWIEŃ RZĄDOWYCH DLA KOPALN W MAŁOPOLSCE. Min Przemysłu i Handlu odniosło się do Ministerstwa kolei żel. z przedstawieniem konieczności udzielania kopolniom małopolskim zamówień węgowych w większej niż dotąd mierze. Stanowisko to Ministerstwa Przem. i Handlu motywuje się sytuacyą ekonomiczną tych kopalń i efektami socyalnemi, jakie wywołane zostały w Zagłębiu Krakowskiem przez redukcyę pracy w kopalniach.

WARUNKI OBNIŻENIA CEN NA WĘGIEL. Dążąc do obniżenia cen na węgiel, stanowiący podstawowy artykuł przemysłu p. minister przemysłu i handlu zwrócił się do przedstawicieli kopalń górnośląskich z inicyatywą uskutecznienia dalszej zniżki cen o 20 procent. Przedstawiciele kopalń oświadczyli gotowość przeprowadzenia żądania p. ministra pod warunkiem jednak przedłużenia dnia pracy górników do 8 godzin na dole i 10 godzin na powierzchni. P. minister odrzucił tak sformułowane warunki, a utzymując w każdym azie żądanie obniżenia cen na węgiel, przyjął do wiadomości dla ściślejszego rozważenia sprawę czasu pracy w górnictwie wogóle.

PROPAGANDA W RUMUNII. Z inicyatywy Poselstwa Polskiego zamierzonem jest wydawanie w Bukareszcie miesięcznika w języku rumuńskim i francuskim, propagującego polskie interesa handlowo-przemysłowe w Rumunii. Pismo wydawane będzie w kilku tysiącach egzemplarzy i rozsyłane do Izb handlowych oraz kupców i przemysłowców w Rumunii.

Sfery kupieckie i przemysłowe, pragnące korzystać z tego wydawnictwa w celach reklamowych zamieszczać mogą ogłoszenia za pośrednictwem Konsulatu Polskiego w Bukareszcie, Strada Popa Tatu 57. na rachunek Banco Comerciala Romana.

FINANSE

ZALICZKA NA PODATEK MAJĄTKOWY. Z dotychczasowych wyników wpływu drugiej zaliczki na poczet podatku majątkowego Ministerstwo Skarbu zauważyło, że płatnicy opierając się na rozporządzeniu Ministra Skarb z dn. 1-go lutego br., uchylają się od terminowego uiszczania zaliczki. Uchylanie się pozorują płatnicy podani - mi o uwolnienie, względnie zniżenie zaliczki.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że wniesienie prośby o zniżenie zaliczki nie zwalnia płatników od obowązku uiszczania w przepisanych terminach połowy, względnie jednej trzeciej części podatku majątkowego pod rygorem przymusowego ściągnięcia.

Wstrzymanie egzekucyi dotyczy tylko kwot, prze wyższających powyższą połowę, względnie jedną trzecią podatku majątkowego.

Z giełdy.

Kraków, 22 lutego.

Zaznaczona wczoraj przez nas możliwość odmiany teindencyi na rynku efektów spełniła się już dzisiaj. Prawe wszystkie papiery podniosły się w kursie, niektóre przeszło o 50 procent. jak np. Chybie, którego zwyżkę przypisać należy rozpisaniu subskrypcyi. Tendencya zwyżkowa prawdopodobnie utrzyma się w przyszłym tygo dniu zwłaszcza, że nacisk podatkowy na rynek kapitału obecnie zelżeje wobec upływu płatności zaliczki na podatek majątkowy.

Pogiełdzie również silniejsze. Robiono: Jaworzno dr. 100—115,000. Gazy wschodnie 75.000 płacono, Nitrat 975, Len 4500 płacono, 480 towar, Węglówki 180—185, Lokomotywy 3750—3850, Nafta Krosno 3000—3200, Szkło Krosno 7300 do 8000, Gloria 1000 płacono, 1200 towar, Nobel 5700—5800.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Waluty: Dolary 9'320—9.235, liry 390.

Czeki: Nowy Jork 9'325—9'300, Zurych 1619—1617, Praga 270—270'5, Wiedeń 132—131'5.

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye 22 II.	Transakcye 21 II.
Polski Bank Przem. I-VIII	2050—2125	2050—1900
Bank Hipoteczny	2850	3000
Bank Małopolski	—	—
Ziemski Bank Kredyt.	1300—1450	1300—1150
Powszechny Bank Kred.	425	—
Bank Komercyalny I—IV	600	550—500
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	23000-25000	—
Polskie Tow. handl.	1400—1500	1575—1350
Handl. Sp. akc. „Impex“	95—100	85—75
„Pharma“ Mag. Jawornicki	2[illegible]—2450	2050—2000
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	500—475
„Polski Glob“	—	—
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	415—510	425—365
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	42000 46000	43500-41000
H.Cegielski, Poznań	2525—2675	2500—2375
Parowozy I-III.	1300—1900	1850—1700
„Autometer“ fabr.samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr.masz.roln.	—	—
Modrzejowskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	3150—3350	3000—2700
Zakłady amunic. „Pocisk“	5200	5000
Huta żelazna, Kraków	—	—
„Górka“ fabryka cementu	66000 75000	65000-62000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	23500-24500	23500 21500
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	10900 11700	11000 10500
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	1700—1900	1800—1700
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	1700	1450
„Oikos“ T. A.	—	18000
„Strug“ Przem. drzewny I.	6500—6800	6150—6000
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	900	800—700
Syndykat koszyk. Kraków	1000	750
Fabr. przet. tł. w Trzebini	17000-17500	15300
„Azot“ I—IV.	1800—1850	1550
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk.	5500—5750	5000—[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	18750-22500	18250-17000
Cukrownia Chybie I.	41600 51000	36750-32000
Plasecki	5100	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	6800—7200	6650—6500
[illegible] w Sierszy I-IV	1425—1550	1300—1250
W. Niemojowski	2100—2650	1000
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Giełda warszawska z dnia 22 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 9,350.000—9,300.000, frank złoty w kupnie 1,800.000. bony złote 1,350.000—1,400.000, pożyczka złota 13000—13500—13000 milionówka 775—800—740. pożyczka dolarowa 5650—5800.

Czeki Belgia tranz. 349750—347000, Berlin tranz. ——, Gdańsk tranz. ————, Holandya tranz. ————, Londyn tranz. 40,450.000—40,100.000, Nowy Jork tranz. 9,350.000. Paryż tranz. 397-60—395250, Praga tranz. 271100—268000, Szwajcarya tranzakcya 1627000—1615000 Wiedeń tranz. 132.10 Włochy tranz. 40 3/4-401 1/2,

Warszawa 22 b. m. (PAT.) Giełda. Akcye Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków ——, Bank Przemysłowy Lwów 1900—2000—1980, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 19500—20000, Pals 1400—1350—1375, Wildt 675—625—660, Cukier Warszawa 16500—17500—17100, Cegielski 2650—2700—2650, Ursus 5000—5100—5000, Parowozy 1850—1750—1815, Zawiercie 2600000—2700000 Żegluga 525—700, Polska nafta 1700—1800—1750, Siła i Światło 2800—2650, Ćmielów 6800—6000—6800, T. P. G. —— Starachowice 15400—15750, Pocisk 5200—5150—5350, Zieleniowski 44000. Żyrardów 1450000—1425000—, 1475000, Chodorów 20000—20750—20250, Trzebinia ——.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 1060, austr. renta koronowa 1010, renta lutowa 1550, węg. renta koronowa 7800, losy tureckie ———, priorytety kolei południowej 248000, Kolej południowa 129000.

Wiedeń, 22. 2 PAT. Akcye polskie, Lwów-Czerniowce 320.000, Silesia 66.000, Zieleniewski 349.000, gal. Karpaty 459.900, Galicya 4,200,000, Schodnica 1,220.000, Siersza 185.000, Iriag 296.000—310.000, bank małopol. 19.500, bank hipot. 21.000, Kompas 29.000 Goleszów 2,250,000 Portland cement 1,320.000 Browary 242.000, Lumen 57.500, naftą ska akc, 560.000, Rakszawa 115.000, Mrażnica 171.000—184.000, TPG 87.000—90.000.

GIEŁDA BERLINSKA.

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 22 bm. (PAT) cyfry w milionach Amsterdam 1576050 Buenos Aires 1432410, Bruksela 157605, Chrystiania 554610, Kopenhaga 670320. Sztokholm 1097250, Helsingfors 105735 Włochy 181545 Londyn 18,154.500, Nowy York 4,189.500, Paryż 179550, Szwajcarya 728175, Hiszpania 532665, Japonia 1895250, Belgrad 53465, Rio de Janeiro 498755, Wiedeń 62343, Praga 122193, Budapeszt 79800 Sofia 31521.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 22. 2 PAT. Zamknięcie giełdy. Holandya 216, Nowy Jork 577 i pół, Londyn 24.92, Paryż 24.50 Medyolan 24.95, Praga 19.80, Budapeszt 00160, Bukareszt 3.22, Belgrad 7.25, Sofia 4.45, Wiedeń 000.81 i trzy czwarte.

Czy wolno mówić telefonem po żydowsku?

Rząd stwierdza, że wolno.

Warszawa. (tel. wł.) Na interpelacyę posła Hartglasa (K. Ż.) w sprawie szykan Żydów, przez niektóre urzędy telegraficzno-telefoniczne zabraniające Żydom prowadzenia rozmów telefonicznych w języku żydowskim, względnie hebrajskim. Odpowiedzią udzieloną przez rząd w osobie min. handlu inż. Kiedronia, stwierdza się, że odnośne urzędy postąpiły nielegalnie i niewłaściwie i to też im zostało wytknięte Obowiązujące ustawy uchwalone już przez sejm niepodległej Polski nie przewidują podobnych ograniczeń w przeciwstawieniu do odnośnej ustawy zaborczej, nie mniej sprawa ta definitywnie jednak zostanie uregulowana dopiero po za prowadzeniu jednolitej ustawy językowej w komunikacyi telefoniczno-telegraficznej. Odnośne projekty ustaw są w opracowaniu i znajdą się niebawem na plenum Sejmu.

Z SALI SĄDOWEJ.

O PODPALENIE.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym przed ławą przysięgłych toczyła się rozprawa przeciw Ludwikowi Gali z Rybnej, oskarżonemu o zbrodnię podpalenia. Gala w nocy 16 lipca ub. r. miał według aktu oskarżenia podłożyć ogień pod dom Szymona Baranika, a w nocy 17 lipca pod dom Franciszka Wiech[illegible] w Rybnej. Pastwą pożaru padł dom i stodoły. Podejrzenie na Galę padło z tego powodu, że w czasie służby wojskowej żył w niezgodzie ze szwagrami swymi Baranikiem i Wiechciem i odgrażał się już wtedy, że po powrocie z frontu spali ich gospodarstwa. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych uwolnił Galę od winy i kary.

Przewodniczył s. s. o. Pawlik, wotowali s. s. o. Kraus i s. s. o. Federowicz, oskarżał prok. Słąpor, bronił adw. dr. Grosman.

Nakładem Gal, Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.